

niedziela, 21.05.2023

Świdnica. Marszem za rtm. Witoldem Pileckim

W organizację wydarzenia, które miało miejsce 21 maja, zaangażowali się: Świdnickie Stowarzyszenie Patriotyczne, Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej w Świdnicy, Zrzeszenie Wolność i Niezawisłość w Świdnicy oraz Młodzieżowy Dom Kultury w Świdnicy.

- Każdego roku w kilku miastach Polski odbywa się marsz, by przypomnieć rotmistrza Witolda Pileckiego i jego ideały. Wśród nich jest także Świdnica. Dziękujemy za tę inicjatywę, zwłaszcza tu w tym mieście, gdzie patronuje nam św. Jan Paweł II. To dla nas symbol wszystkich bohaterów, którzy walczyli z totalitaryzmem i przelewali krew za wolność – mówił w homilii biskup świdnicki Marek Mendyk.

Podkreślał, że rtm. Pilecki wybrał walkę o niepodległość Polski, czego konsekwencją było więzienie i śmierć. Maltretowany w ubeckich kazamatach do końca życia pozostał jednak wierny ideałom, którymi były: Bóg, Honor i Ojczyzna. Oddał życie w więzieniu mokotowskim w Warszawie 25 maja 1948 r. i to ta data stała się okazją do organizacji marszów.

- W życiu Rotmistrza Pileckiego brak jest miernoty, relatywizmu, bylejakości, ustępstw w imię świętego spokoju. Przykładowy mąż i ojciec, społecznik otwarty na człowieka i jego biedę, poeta, artysta, harcerz, ułan... Zawsze aktywny, zawsze w ruchu. Wszędzie go było pełno. Naczelnik Ochotniczej Straży Pożarnej, prezes mleczarni, założyciel kółka rolniczego – o takim trudno powiedzieć: zaściankowy nieudacznik lub zacofany wieśniak. Trudno go wyśmiać, wytknąć palcem z szyderstwem na ustach. Takich ludzie na ogół podziwiają. Takich stawiają za wzór. Do takich udają się po pomoc, bo to taka wrażliwa dusza – przekonywał pasterz diecezji świdnickiej.

Dodał, że całe życie Witolda Pileckiego jest wzorem, jak żyć i jak – jeśli trzeba – umierać za ojczyznę. Na koniec Mszy św. pobłogosławił uczestników IV Świdnickiego Marszu Pamięci rtm. Witolda Pileckiego, którzy w asyście wojska przeszli na plac św. Małgorzaty, gdzie złożono wiązanki i ogłoszono okolicznościowe przemówienia. Wśród reprezentantów różnych środowisk był m. in. ks. Tadeusz Faryś.